

Kazimierz Myśliński (1916–1999)

Kazimierz Myśliński znaczną część swego naukowego trudu poświęcił zachodniemu aspektowi dziejów średniowiecznej Polski, pozostałą zaś, zaznaczymy od razu: nie mniej istotną, sprawom jej wschodniego pogranicza. Wiązało się to z kolejami życia i pracy tego historyka¹.

Urodził się 3 marca 1916 roku w Wagowie w powiecie poznańskim, gdzie jego rodzice, Wacław i Helena z Woźniaków, prowadzili gospodarstwo rolne. Szkołę podstawową ukończył w Kórniku, w roku 1927 podjął naukę w gimnazjum humanistycznym w Środzie Wielkopolskiej. Po uzyskaniu matury w 1935 roku rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim pod kierunkiem prof. Kazimierza Tymienieckiego. Musiał je łączyć z pracą zawodową w Bibliotece Kórnickiej. W marcu 1939 roku obronił pracę magisterską pt. *Polityka księcia pomorskiego Bogusława I*. Walczył w kampanii wrześniowej, po rozwiązaniu oddziału w okolicach Kutna wrócił do domu, ale już w styczniu 1940 roku musiał go z woli okupanta opuścić i przenieść się do Generalnego Gubernatorstwa. Przebywał i pracował najpierw w Tczowie koło Radomia, następnie w Zwoleniu. Przy pomocy przebywającego w Warszawie dyrektora Biblioteki Kórnickiej, Stanisława Bodniaka, mógł w pewnej mierze kontynuować pracę naukową. Brał udział w tajnym nauczaniu. Po wyzwoleniu współorganizował gimnazjum w Zwoleniu.

Wiosną 1945 roku Kazimierz Myśliński przybył do Poznania, gdzie otrzymał stanowisko starszego asystenta w kierowanym przez K. Tymienieckiego Zakładzie Historii Średniowiecznej Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1946 doktoryzował się na podstawie pracy *Bogusław I książę Pomorza Zachodniego*, wydanej drukiem dwa lata później. Od roku 1947 był adiunktem, od 1950 – zastępcą profesora w wymienionym zakładzie. Aktywnie włączył się w życie polityczne. Od 1946 roku był członkiem Polskiej Partii Robotniczej, następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Został kierownikiem uniwersyteckiego Studium Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym. Przez pewien czas był I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR.

¹ Poniższe informacje o charakterze biograficznym oparte są przede wszystkim na artykule ucznia prof. K. Myślińskiego, R. Szczygła, Kazimierz Myśliński, człowiek i uczonec, w: Bibliografia prac naukowych prof. dr. Kazimierza Myślińskiego wraz z wykazem wykonanych pod jego kierunkiem prac magisterskich i doktorskich, Lublin 1987, s. 3–7; na s. 8–14 wykaz prac naukowych do roku 1986, po którym następują wykazy osób promowanych przez uczzonego oraz recenzji na stopień. Zob. wspomnienie pośmiertne: J. Strzelczyk, w: SHSG 23, 1998–2000, s. 295–298; R. Szczygieł, w: Wiadomości Uniwersyteckie UMCS 1999, 8(63), s. 19.

Latem 1952 roku został przeniesiony decyzją ministerstwa na nowy uniwersytet w Lublinie z zadaniem zorganizowania tam studiów historycznych. Na Wydziale Humanistycznym pełnił funkcję prodziekana i przez kilka kadencji dziekana. W latach 1954–1956 był prorektorem, w latach 1978–1981 i 1984–1986 dyrektorem Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Od początku kierował Katedrą Historii Polski i jej – po kolejnych przekształceniach – następczyniami. Od 1954 roku był docentem, od 1956 – profesorem nadzwyczajnym, od 1980 – profesorem zwyczajnym.

Zainteresowania naukowe Kazimierza Myślińskiego dadzą się wyraźnie podzielić na dwa zasadnicze nurty: „poznański” i „lubelski”. Drugi z nich był następstwem przeprowadzki do Lublina i przekonania o konieczności włączenia się do problematyki związanej z nowym środowiskiem, nie miał jednak charakteru koniunkturalnego. Z nurtem „poznańskim” Myśliński nigdy nie zerwał, problematyce „zachodniej”, przede wszystkim pomorskiej i połabskiej, zawsze pozostał wierny i twórczo ją rozwijał.

Przed przeniesieniem do Lublina ta właśnie problematyka była jedyną w jego twórczości. Pierwsze, opublikowane już w 1946 roku, prace naukowe Myślińskiego ukazały się na łamach czwartego rocznika gdańskiego „Jantara”: recenzja książki niemieckiego historyka Herberta Ludata z 1935 r. o Jaksie z Kopanicy (Jantar 4, 1946, z. 1, s. 85–89) oraz rozprawka *Książę pomorski Bogusław czy Bogusław –Teodor?* (tamże, z. 2, s. 50–54). W roku 1948 ukazały się drukiem dwie ważne, uzupełniające się wzajemnie, rozprawy Myślińskiego, do dziś zachowujące pełną wartość: wspomniana dysertacja *Bogusław I książę Pomorza Zachodniego* (Bydgoszcz, ss. 57) oraz *Polska i Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego* (RH, 17, 1948, z. 1, s. 1–69). Potrzeba naukowego opracowania dziejów ziem przyłączonych do Polski, zwłaszcza ogromnie przez dawniejszą naukę polską, ale w gruncie rzeczy także przez niemiecką, zaniedbanego Pomorza Zachodniego, miała po 1945 roku priorytetowe znaczenie, także z szerszego, społecznego, ale niemniej z politycznego punktu widzenia. O tym, że w przypadku Myślińskiego nie był to w żadnym wypadku przejaw koniunkturalizmu, świadczy najlepiej to, że – jak pamiętamy – już przed wybuchem wojny pracował nad postacią i epoką księcia Bogusława I.

Poznań bowiem już w okresie międzywojennym, właściwie od momentu powstania tamtejszego uniwersytetu i w nawiązaniu do znacznie wcześniejszych usiłowań, był głównym w ówczesnej Polsce ośrodkiem badań nad „zachodnim aspektem” dziejów Polski, przede wszystkim obejmującym problematykę śląską, pomorską i połabską. Problematyka ta szczególnie dobitnie (co nie znaczy, że w stopniu wyłącznym) występowała w twórczości Kazimierza Tymienieckiego, ks. Stanisława Kozierowskiego, a z młodszego, ale już przed wojną naukowo czynnego zaciągu – Zygmunta Wojciechowskiego, Teodora Tyca, Leona Koczego, Józefa Widajewicza i Gerarda Labudy, w latach powojennych zaś także Heleny Chłopockiej, Jerzego Nalepy i Zbigniewa Wielgosza. Znaczne zaangażowanie społeczno-polityczne Kazimierza Myślińskiego, następnie jego przeprowadzka do Lublina i konieczność zajęcia się inną, ważną z lubelskiej perspektywy, problematyką sprawiły, że następne niemal dwa dziesięciolecia nie przyniosły nowych prac z zakresu dziejów Pomorza i Połabia.

Sporadycznie ukazywały się recenzje pióra Myślińskiego, wskazujące na pilne śledzenie nowych publikacji i tendencji w tej lub zbliżonych dziedzinach. Ważniejsze prace dotyczące Lublina i Polski południowo-wschodniej wspomnę niżej, tutaj natomiast ograniczę się do wymienienia ważniejszych prac dotyczących nurtu „połabsko-pomorskiego”.

Długą i świetną ich listę rozpoczyna rozprawa *Słowiańska Brenna-Brandenburg i jej przejście pod rządy margrabiów w połowie XII w.* [RL 17, 1967 (wyd. 1968), z. 1, s. 63–102], a kontynuowały następujące: *Zachodniosłowiańskie księstwo Stodoran w XII w. i jego stosunek do Polski* (w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu prof. Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. Bardach i in., Poznań 1970, s. 245–258), *Brandenburgia i Krzyżacy a utrata przez Polskę Pomorza Zachodniego* (w: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław 1973, s. 201–232), *Brandenburg, krestnasty i poter’ja Zapadnogo Pomor’ja* (w: *Pol’sha i Rus’*, red. B. A. Rybakov, Moskwa 1974, s. 114–130), *Sprawa udziału Polski w niemieckiej wyprawie na Słowian połabskich* (w: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski* [księga pamiątkowa dla Gerarda Labudy], red. M. Biskup i in., Poznań 1976, s. 357–377), *Zagadnienie roli ziem nad Hawelą i Sprewą jako politycznego ośrodka plemion wieleckich w okresie VIII–X w.* (w: *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 133–153), *Księstwo saskie a Polska w XII w.* (w: *Niemcy – Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 171–186), *Słowiańskie organizacje polityczne nad Hawelą i Sprewą i Związek Wielecki przed agresją brandenburską* (PZ 42, 1986, z. 5–6, s. 181–200), *Problem słowiańskiego osadnictwa i politycznej organizacji ziemi barnimskiej i tel-towskiej w XII w.* (w: *Studia nad etnogenezą Słowian i kulturą Europy wczesno-średniowiecznej*, red. G. Labuda, t. 2, Wrocław 1988, s. 97–106), *Geneza Marchii Brandenburskiej w świetle polityki słowiańskiej margrabiego Albrechta Niedźwiedzia* [SHSG 15, 1986 (wyd. 1989), s. 3–20], *Bolesław Krzywousty a cesarz Lotar w świetle wydarzeń 1135 r.* [Roczniki Humanistyczne 35, 1987 (wyd. 1991), z. 2, s. 221–231], *Polityka polska wobec Słowian połabskich w okresie powstania 983 r.* (RH 57, 1991, s. 5–32), *Problem początku państw i narodów u Słowian połabskich* (w: *Geneza i funkcjonowanie wczesnych form państwowości na tle porównawczym*, red. M. Tymowski, M. Ziółkowski, Warszawa 1992, s. 117–145), *Kwestia lokalizacji bitew Mieszka I z Wioletami i Wichmanem w latach sześćdziesiątych X w.* (w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 117–127), *Sprawa ziem połabskich w rozmowach Ottona III z Bolesławem Chrobrym w Gnieźnie w roku 1000* [SHSG 22, 1997 (wyd. 1999), s. 3–24 – ta praca ukazała się już po śmierci autora].

Oprócz tego należałoby wspomnieć o wielu recenzjach z tej i pokrewnych dziedzin, w których Myśliński omawiał krytycznie różne, polskie i niemieckie, publikacje, zaznajamiając z nimi polską opinię naukową w czasach, gdy jej kontakty z nauką zachodnią nie były zbyt systematyczne. Większość tych recenzji ukazywała się na łamach poznańskich periodyków „Roczniki Historyczne” i „Studia Historica Slavico-Germanica”. Sporą liczbę artykułów z problematyki zachodniosłowiańskiej zamieścił K. Myśliński w monumentalnym *Słowniku starożytności słowiańskich*. Wszystko to ugruntowało pozycję Myślińskiego jako wytrawnego znawcy problematyki po-

morskiej i połabskiej (szczególnie stodorańskiej) oraz powiązań polsko-połabsko-niemieckich we wcześniejszym średniowieczu. Opublikował także kilka biogramów w *Polskim słowniku biograficznym* w zakresie tematycznym związanym już z lubelskim okresem jego życia.

Zanim przejdziemy do charakterystyki dzieła Myślińskiego, stanowiącego *sui generis* syntezę i podsumowanie wyżej omówionego pomorsko-połabskiego nurtu badawczego, wypada choćby bardziej ogólnie omówić jego dorobek z drugiego, „lubelskiego” nurtu. Niejako na pograniczu obu nurtów znajduje się kilka prac dotyczących wczesnych dziejów Polski południowej, spośród których wymienilibym przynajmniej: *Miejsce Małopolski w procesie tworzenia się państwa polskiego* (RH 30, 1964, s. 9–51), *Southern Poland from the 9th to the 11th century* (w: *L'Europe aux IXe–XIe s. Aux origines des États nationaux*, red. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Warszawa 1968, s. 473–491), *Związki polityczne na ziemiach granicznych między Polską i Rusią w VI–XI w.* (w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 r. Referaty i dyskusja. Sekcja II: Historia średniowieczna*, Warszawa 1971, s. 231–252), *Polityczna problematyka pogranicza polsko-ruskiego do końca X w.* [RL 15, 1972 (wyd. 1973), s. 129–153], *Jan Długosz i południowo-wschodnia polityka Polski XIV w. Kwestia datowania wyprawy mołdawskiej Kazimierza Wielkiego* (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne 76, 1985, s. 103–115). Pośmiertnie ukazał się artykuł *Problemy terytorialne w stosunkach między Polską i księstwem halicko-włodzimierskim w XIII w.* (w: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane prof. Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 229–236).

Poczynając od 1958 r., zaczynają się w bibliografii K. Myślińskiego pojawiać prace dotyczące średniowiecznych dziejów Lubelszczyzny i ziem sąsiednich, niekiedy w aspekcie czysto regionalnym, niekiedy na szerokim tle historycznym. Do ważniejszych i obszerniejszych zaliczyłbym monografie: *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317–1504* (Lublin 1960, ss. 140)², *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce: Dymitr z Goraja* (Lublin 1981, ss. 284)³ i *Dymitr z Goraja a Ludwik Węgierski i Jagiello* (Studia Historyczne 22, 1979, z. 3, s. 363–378), a także niekiedy obszernie teksty w dotyczących Lublina i Lubelszczyzny opracowaniach zbiorowych, niektórych z nich sam był redaktorem lub współredaktorem [m.in. *Z dziejów powiatu kraśnickiego* (Lublin 1964), *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej* (Zamość 1969), *Lubelszczyzna w dziejach narodu i państwa polskiego* (Lublin 1972), *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny* (Lublin 1974), *Zwoleń. Dzieje miasta i ziemi* (Lublin 1977)]. Pod redakcją Myślińskiego ukazało się 18 tomów „Rocznika Lubelskiego”. Z licznych mniejszych prac dotyczących dziejów Lubelszczyzny i Polski wschodniej wymienię przynajmniej następujące: *Z dziejów rozwoju wsi lubelskiej w XIV i XV w.* (RL 1, 1958, s. 37–56), *Lublin a handel Wrocławia z Rusią w XIV i XV w.* (RL 3, 1960, s. 5–36), *Czasy walki o samorząd* (w: *Dzieje Lublina*, t. 1, red. J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 57–79), *Lubelszczyzna w średniowieczu*

² Rec.: S. Pańków, *Małopolskie Studia Historyczne* 6, 1963 (wyd. 1964), z. 1–2, s. 137–140.

³ Rec.: S. Jakubczak, *KH* 90, 1983, z. 2, s. 410–413; G. Rutkowska, *PH* 74, 1983, z. 4, s. 764–769.

(w: *Lubelszczyzna w Tysiącleciu Polski*, red. J. Dobrzański, Lublin 1960, s. 7–48), *Lublin w życiu gospodarczym i politycznym Polski przedrozbiorowej* (w: *Lublin 1317–1967*, red. H. Zins, Lublin 1967, s. 7–48), *Najstarszy Lublin – proces tworzenia się średniowiecznego miasta* [RL 8, 1966 (wyd. 1967), s. 145–188], *Lubelszczyzna za Piastów i Jagiellonów* (w: *Lubelszczyzna w dziejach narodu i państwa polskiego*, red. K. Myśliński, Lublin 1972, s. 21–57), *Geneza dawnego województwa lubelskiego* (w: *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński, A. A. Witusik, Lublin 1974, s. 9–26), *Geneza i znaczenie powołania województwa lubelskiego* [RL 16, 1973 (wyd. 1974), s. 9–25], *W monarchii piastowskiej* (w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, red. T. Mencil, Warszawa 1974, s. 141–180), *W monarchii jagiellońskiej* (tamże, s. 181–239), *Zwoleń w średniowieczu. Geneza miasta na tle przeobrażeń Puszczy Radomskiej* (w: *Zwoleń. Dzieje miasta i ziemi*, red. K. Myśliński, Lublin 1977, s. 15–61), *Od Sycyny do Czarnolasu. Rodzinne strony Kochanowskich w średniowieczu* [Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego 20, 1983 (wyd. 1984), z. 1–2, s. 9–40].

Trudno pominąć zasługi i dorobek Kazimierza Myślińskiego na polu dydaktyki uniwersyteckiej. W latach 1955–1993 wypromował 211 magistrów, był promotorem 8 prac doktorskich, opiniował 4 przewody habilitacyjne (wszystkie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w tym autora tych słów) i 13 doktorskich (w tym 4 na UAM), co jest najlepszym dowodem utrzymywania ścisłych więzi naukowych ze środowiskiem poznańskim. Wśród jego uczniów widnieją nazwiska Józefa Ryszarda Szaflika, Stanisława Litaka, Ryszarda Szczygła i Anny Sochackiej.

Pełnił szereg funkcji i był członkiem różnych gremiów naukowych (Polskie Towarzystwo Historyczne, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Komitet Nauk Historycznych PAN, Instytut Zachodni w Poznaniu). Kilkakrotnie został odznaczony, w tym Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Był człowiekiem prawnym i skromnym. „Cechowała Go zawsze [...] życzliwość i tolerancja wobec wszystkich ludzi, niezależnie od poglądów. Sam zadeklarowany zwolennik idei lewicowych, w trudnych czasach PRL nie wahał się bronić ludzi o odmiennych poglądach politycznych”. Tę opinię Ryszarda Szczygła mogę rozszerzyć na okres poznański w życiu Kazimierza Myślińskiego. Tak w Poznaniu, jak w Lublinie pozostawił po sobie nie tylko znaczny i ceniony dorobek badawczy, lecz także przyjaciół i wdzięczną pamięć. Rodziny nie założył. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia był niemal do końca – w miarę możliwości – aktywny naukowo, pilnie śledził wydarzenia naukowe i starał się pisać. Po przejściu na emeryturę w 1986 r. nie zerwał kontaktów z uczelnią lubelską, zwłaszcza z Zakładem, który przed laty stworzył i którym długo kierował. Zmarł 4 września 1999 r. i został pochowany w Lublinie – miejscu swojej drugiej małej ojczyzny.



Dzieje Słowiańszczyzny połabskiej, najdalej na północny zachód wysuniętej części dawnego świata słowiańskiego, położonej między Niemcami, Danią, Czechami a Polską i już choćby z tego powodu oddziaływającej przez kilka stuleci na dzieje przynajmniej tych kilku państw (a zarazem będącej areną ich oddziaływań), to wspólne pole badawcze nauki historycznej wspomnianych sąsiadów, zwłaszcza niemieckiej, jak i słowiańskiej: Polski i Czech. Bibliografia dziejów połabskich jest niezmiernie mała, a nauka polska, zarówno ta starsza, dziewiętnastowieczna i z początków XX wieku, jak również nowsza i najnowsza, ma w niej poważny udział; niestety, głównie ze względu na barierę językową, w ograniczonym jedynie zakresie recypowany w nauce europejskiej.

W miarę upływu czasu i – pozornego przynajmniej – wyczerpywania się możliwości interpretacyjnych stosunkowo – w porównaniu z niektórymi innymi obszarami wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny – obszernej, ale mającej przecież swoje granice, podstawy źródłowej zawartej w źródłach pisanych (zwłaszcza kroniki, roczniki, dokumenty, w mniejszym stopniu utwory hagiograficzne), ciężar badań nad historią słowiańskiego Połabia coraz wyraźniej przesunął się w kierunku archeologii, językoznawstwa (zwłaszcza onomastyki historycznej) i badań genetycznych nad osadnictwem, a postulat interdyscyplinarności badań stawał się coraz powszechniejszy i bardziej oczywisty. Wspomniane przesunięcie punktu ciężkości badań miało także taką konsekwencję, że niejako z natury rzeczy większy niż dotąd udział w nich przypadł nauce niemieckiej, związanej bezpośrednio z obszarem dawnej Połabszczyzny⁴.

Pojawienie się w 1993 roku obszernej monografii dziejów Połabia pióra Kazimierza Myślińskiego (*Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, ss. 240 i mapa), która – aczkolwiek niezupełnie rezygnuje z uwzględniania wyników badań dyscyplin sąsiednich – świadomie koncentruje się na tylekroć przecież już studiowanych i wszechstronnie interpretowanych źródłach „tradycyjnych”, pisanych, wolno uważać za swojego rodzaju wydarzenie, tym bardziej, że autorowi udało się w wielu przypadkach więcej wyczytać ze znanych źródeł, albo odczytać je inaczej, niż to miało miejsce we wcześniejszych badaniach. Nie to jednak, a przynajmniej nie tylko to, stanowi o szczególnym miejscu książki Myślińskiego w historii badań nad dziejami Połabszczyzny. Najważniejszą, w samym tytule trafnie podkreśloną jej cechą jest wschodnia, a zatem polska perspektywa spojrzenia na te dzieje. Jest to w gruncie rzeczy pierwsza obszerniejsza i nowsza, a dotąd właściwie jedyna, praca w całości poświęcona stosunkom polsko-połabskim, nie jakiemuś ich epizodowi, lecz całokształtowi tych stosunków od zarania państwowości polskiej w X wie-

⁴ W dalszej części korzystam z własnego omówienia książki Myślińskiego: J. Strzelczyk, *Słowiańskie Połabie z polskiej perspektywy*, SHSG 19, 1993–1994 (wyd. 1995), s. 139–152, powtórzonego w posłowie do reedycji książki Myślińskiego (w Wydawnictwie Templum: Wodzisław Śląski 2011, s. 225–237). Zob. także G. Labuda, *Dzieło jubileuszowe Kazimierza Myślińskiego o Słowiańszczyźnie połabskiej w X–XII w.*, KH 101, 1994, z. 4, s. 101–104 i S. Syty, *rec. w: PH 85, 1994, z. 4, s. 479–482.*

ku do naturalnego zamarcia tych stosunków, spowodowanego utratą samodzielności przez połabskie organizacje polityczne i zajęciem ich terytoriów przez Niemców i Duńczyków w ciągu XII wieku.

Do podjęcia tego zadania Myśliński był znakomicie przygotowany, jako że już od czasów studenckich zajmował się badaniem Pomorza Zachodniego, blisko związanego z dziejami Polski i Połabia, przyswoił sobie założenia i metody badawcze „poznańskiej szkoły historycznej”, a problematyki połabsko-pomorskiej nie stracił z pola widzenia także po przeprowadzce na uniwersytet lubelski. Monografia *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII* była swego rodzaju uwieńczeniem pół wieku badań autora, zebraniem w jedną całość rezultatów wcześniejszych prac i recenzji, w żadnym jednak wypadku niebędąca ich połączeniem mechanicznym, pod wspólnym tytułem, lecz rzeczywistą całością, w której uwzględnione zostały sprawy dotąd nieporuszone lub jedynie zaznaczane marginalnie, natomiast dawniej wyrażane poglądy niejednokrotnie uległy pogłębieniu, modyfikacji czy poszerzeniu.

Zasadnicza teza Myślińskiego stanowi właściwie *novum* w nauce. Tezą tą jest przekonanie, że czynnik polski odgrywał w dziejach słowiańskiego Połabia rolę znacznie większą i trwalszą, niż to się powszechnie sądzi w nauce, nie tylko niemieckiej, ale i polskiej. Co prawda, także w dawniejszej nauce słowiańskiej, w tym polskiej, nie brakowało wypowiedzi równie wysoko, niekiedy zdecydowanie przesadnie plasujących rolę Polski (nieraz także Czech) i jej wpływu na dzieje plemion połabskich, lecz poglądy takie miały z reguły jakby intuicyjny charakter, pozbawione były należytego rozwinięcia i nie znajdowały, czy nie potrafiły znaleźć, właściwego oparcia w materiale źródłowym. W związku z tym ich siła perswazyjna musiała być ograniczona, a dyskusję naukową raczej zdominowały poglądy przeciwnie: o słabości oddziaływań polskich i związków połabsko-polskich, o ich sporadyczności i braku konsekwencji po stronie polskiej. W rezultacie dzieje wczesnośredniowiecznego Połabia jawiły się, pomijając polskie, czeskie i duńskie „epizody” oraz rodzime, mało na ogół efektywne próby stworzenia czy utrzymania własnego oblicza politycznego, jako teren stałego właściwie, na ogół przemożnego i niemającego alternatywy, oddziaływania państwa niemieckiego i jego wschodnich ekspozytur. Myśliński próbuje wykazać, że przez długie stulecia opcja niemiecka nie była jedyną możliwą i że oprócz niedocenianego (zwłaszcza w dawniejszej nauce niemieckiej) czynnika rodzimego, połabskiego, uwzględnić trzeba drugi ościenny czynnik – polski, w dziejach międzyrzeczna Odry i Łaby/Sali.

Tą drogą poszedł zbyt daleko. Z pewnością trudno byłoby przyjąć następujący wywód autora: „Wyrażnie rysuje się cel tej [Piaстів] polityki: chodziło o wzmocnienie oporu tamtejszych organizacji politycznych wobec niemieckiego nacisku i odsunięcie perspektywy zbliżenia się Niemiec do zachodnich granic państwa piastowskiego [...]. Polska polityka połabska nie była bynajmniej sprzeczna z interesami samych państw połabskich. Zagrożone w swoim bycie niepodległym musiały one liczyć na pomoc z zewnątrz i w rachubę wchodziła tylko słowiańska sąsiedzi: Czechy i Polska piastowska” (s. 24).

Tego typu argumentacja, typowa dla dawniejszej polskiej nauki historycznej, obecnie jest bez wątpienia anachroniczna i została, pomijając wypowiedzi o charak-

terze raczej dyletanckim, słusznie zarzucona. Doszukiwanie się zasadniczych różnic w stosunku Niemiec z jednej, a Czech i Polski z drugiej strony, do słowiańskich Połabian jest projekcją subiektywnych przekonań i historycznych doświadczeń znacznie późniejszej doby na czasy wczesnego średniowiecza i zamazuje ówczesną rzeczywistość. Ówczesna twarda gra sił sąsiednich czynników politycznych, której obiektem było Połabie, nie pozwala na odróżnienie czynników „przyjaznych” Połabianom – jak Polacy, od wrogich im – jak Niemcy. Układy sił i sojuszy były naturalnie różne i zmienne, przejawów sympatii czy politycznego wyrachowania Połabian wobec Polski i Polski wobec Połabian można (choć nie bez trudu) się dopatrzeć; co więcej: można się zgodzić, że obiektywnie rzecz biorąc, czynnik polski mógł w określonej sytuacji oddziaływać korzystnie na dzieje Połabia, zwłaszcza poprzez hamowanie impetu ekspansji niemieckiej, ale dopatrywanie się jakiejś zasadniczej, długofalowej, przychylniej Połabianom polityki polskiej wydaje się zabiegiem zbyt ryzykownym, a myślenie w takich kategoriach – nawet anachronicznym.

Nielatwo zatem o całościową ocenę pracy Kazimierza Myślińskiego⁵. Nie sądzę, by zgromadzony przezeń materiał źródłowy oraz pomysłowa i na ogół konsekwentna jego interpretacja zdołały przekonać wszystkich. Także autor tych słów jest zdania, że przedstawiona w książce wizja stosunków polsko-niemiecko-połabskich w okresie od X do początku XII wieku oparta została nie zawsze na wystarczająco pewnych przesłankach, a argumentacja Myślińskiego niekiedy sprawia wrażenie nazbyt ekstensywnej, sterowanej jak gdyby powziętą „z góry” tezą przewodnią. Nie da się ukryć, że owa teza przewodnia i drogi do niej prowadzące często znajdują się w wyraźnej opozycji wobec tendencji zyskujących coraz większe znaczenie w nowszej, nie tylko niemieckiej, nauce historycznej. Samo to nie może jeszcze, rzecz jasna, przesądzać o wartości wywodów Myślińskiego. Zaskakuje jednak rozbieżność pomiędzy postulowanym przez Myślińskiego wysokim miejscem problematyki połabskiej w polityce Piastów i państwa polskiego od Mieszka I (jeżeli nie wręcz już od jego przodków) do Władysława Łaskonogiego, a jej skrajnie nikłym, jak wiadomo, odbiciem w polskiej średniowiecznej świadomości historycznej, która przynajmniej daje się odczytać z zabytków ówczesnej historiografii. Z polskich zabytków jedynie *Kronika wielkopolska* i od niej zależny Długosz żywiej interesowali się aspektem połabskim i powiązaniami dziejów Polski z Połabiem, co zresztą już w XIV i XV wieku uległo daleko posuniętej mistyfikacji. Nieprzypadkowo zdecydowana większość źródeł wykorzystanych przez K. Myślińskiego to nie są źródła polskie, lecz niemieckie. Gdyby nie one, jak żałośnie skromna byłaby nasza wiedza o średniowiecznych dziejach Połabia, także o polskim ich czynniku!

Ostrożność, a nawet pewien sceptycyzm, wobec zasadniczej, przewodniej tezy Kazimierza Myślińskiego, nie prowadzi żadną miarą do zakwestionowania prawomocności zaproponowanego przezeń kierunku dociekań naukowych, słuszności zastosowanego rysztunku heurystycznego (mimo, że można by wskazać pewne, nawet dość istotne, braki w zakresie zwłaszcza najnowszej literatury zagadnienia) czy – tym

⁵ Bardziej szczegółowe zreferowanie oraz dyskusja z tezami Myślińskiego w omówieniach wymienionych w przypisie 4.

bardziej – kompetencji i akrybii badawczej zasłużonego mediewisty. Więcej: dobrze się stało, że dzieje Połabia – ostatecznie zdominowanego przez czynnik niemiecki w średniowieczu – coraz wyraźniej stające się domeną nauki niemieckiej (to nie zarzut, lecz prosta konstatacja!), zyskały całościowe opracowanie (choćby przerysowane w generalnej tezie i niektórych punktach szczegółowych) z punktu widzenia powiązań i udziału czynnika polskiego. Przyczyni się to, być może, do lepszego, bardziej zgodnego z rzeczywistymi procesami historycznymi, wyważenia różnych obcych wpływów na ówczesnym Połabiu, a także rzuci pełniejsze światło na problem stosunków polsko-niemieckich we wcześniejszym średniowieczu.

I jeszcze jedno. Chociaż może koniunktura na podejmowanie problematyki słowiańskiej w ogóle, a połabskiej w szczególności, nie jest obecnie w Polsce najlepsza, a preferencje badawcze i zainteresowania społeczne kierują się zupełnie gdzie indziej, byłoby niedobrze, gdyby zniknęła ona zupełnie ze świadomości historycznej Polaków, tak jak dawno to już nastąpiło w odniesieniu do Niemców. Dzieje Europy, o czym warto pamiętać zwłaszcza w obliczu bezprzykładnego tempa unifikacji i globalizacji, były znacznie bardziej skomplikowane, wielowątkowe i barwne, niż można by się domyślać na podstawie dzisiejszej mapy państw i narodów. Warto pamiętać także o tych mniej fortunnych jej składnikach, które – tak jak Słowianie połabscy – ją współkształtowały, ale miały mniej szczęścia, nie przetrwały do czasów nowszych (niekoniecznie z własnej winy), a o pamięć których nikt się już nie upomni.

Jerzy Strzelczyk